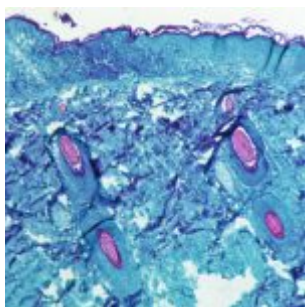


Rodzinny biznes szczepionkowy: Po Bourli – Perelman...



Obawy przed małpią ospą mogą uratować zagrożone korporacje

Jeszcze kilka tygodni temu dwie skorumpowane firmy znajdowały się na trudnym terytorium finansowym. Teraz, kiedy media i organizacje zajmujące się ochroną zdrowia na całym świecie głośno mówią o epidemii ospy małpiej, obawy – i grzechy – tych dwóch firm szybko odchodzą w zapomnienie.

W ostatnich dniach w mediach i ministerstwach zdrowia na całym świecie pojawiły się obawy przed globalnym wybuchem epidemii ospy małpiej, łagodnej choroby spokrewnionej z ospą prawdziwą i ospą wietrzną, co doprowadziło nawet do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Niektórzy obawiają się, że małpia ospa to potencjalna “następna pandemia” po Covid-19. Inni obawiają się, że małpia ospa zostanie wykorzystana jako najnowszy pretekst do dalszego rozwoju drakońskiej polityki bezpieczeństwa biologicznego i przejęcia władzy na świecie.

Niezależnie od tego, jak rozwinie się sytuacja związana z małpią ospą, dwie firmy już na tym zarabiają. Wraz ze wzrostem obaw związanych z małpią ospą wzrosły również akcje firm

Emergent Biosolutions i SIGA Technologies. Obie firmy mają w zasadzie monopole na rynku amerykańskim, a także na innych rynkach, w zakresie szczepionek i leczenia ospy wietrznej. Ich główne produkty przeznaczone do leczenia ospy wietrznej są, co wygodne, wykorzystywane także do ochrony przed ospą małą lub jej leczenia. W rezultacie akcje Emergent Biosolutions wzrosły w czwartek o 12%, a akcje SIGA – o 17,1%.

Dla tych firm obawy przed małą ospą są zbawienne, zwłaszcza dla firmy SIGA, która produkuje preparat do leczenia ospy, znany pod nazwą handlową TPOXX. Jest to jedyny produkt firmy SIGA. Podczas gdy niektóre gazety zauważyły, że wzrost wyceny SIGA Technologies zbiegł się w czasie z ostatnimi obawami dotyczącymi małej ospy, w zasadzie nie zwrócono uwagi na fakt, że firma jest najwyraźniej jedynym elementem imperium potężnego miliarderów, które się nie rozpada.

Ten miliarder, "korporacyjny grabieżca" Ron Perelman, ma głębokie i kontrowersyjne powiązania z rodziną Clintonów i Partią Demokratyczną, a także niepokojące związki z Jefferym Epsteinem. Oprócz pakietu kontrolnego w firmie SIGA, Perelman trafił ostatnio na pierwsze strony gazet z powodu szybkiego upłynięcia wielu swoich aktywów w desperackiej próbie zdobycia gotówki.

Podobnie firma Emergent Biosolutions również miała sporo problemów. Spółka, która ma kłopotliwe powiązania z atakami z użyciem węgla w roku 2001, znalazła się pod ostrzałem niespełna dwa tygodnie temu za udział w "tuszowaniu" problemów z kontrolą jakości przy produkcji szczepionek Covid-19. Śledztwo Kongresu wykazało, że problemy z kontrolą jakości w zakładzie prowadzonym przez firmę Emergent doprowadziły do wycofania z użycia ponad 400 milionów dawek szczepionek Covid-19. Fabryka Emergent, o której mowa, została zamknięta przez FDA w kwietniu 2021 roku. Zezwolono na ponowne otwarcie w sierpniu ubiegłego roku, zanim rząd rozwiązał umowę. Biorąc pod uwagę, że większość działalności firmy jest związana z amerykańskimi kontraktami rządowymi (i uwzględniając utratę

tego kontraktu oraz towarzyszącą jej negatywną reputację), wiadomość o tym, że jej szczepionka przeciwko ospie może wkrótce znaleźć się w kręgu zainteresowania międzynarodowego, jest prawdopodobnie postrzegana przez firmę jako dar niebios.

Warto zauważyć, że już po raz drugi w ciągu roku obie firmy skorzystały z propagowanych przez media obaw przed pandemią lub bioterroryzmem. W listopadzie ubiegłego roku pojawiły się spekulacje, że wkrótce dojdzie do ponownego pojawienia się wyeliminowanego wirusa wywołującego ospę prawdziwą. Zaczęło się od komentarzy Billa Gatesa na temat perspektyw bioterroryzmu związanego z ospą podczas wywiadu z 4 listopada 2021 roku, a następnie 16 listopada ogłoszono, że CDC/FBI prowadzi dochodzenie w sprawie 15 podejrzanych fiolek z etykietą “ospa” w fabryce firmy Merck w Filadelfii. Teraz, mniej więcej sześć miesięcy później, te same obawy znów przynoszą korzyści tym dwóm firmom.

Firma killer

Firma Emergent Biosolution była wcześniej znana pod nazwą BioPort. Firma została założona przez Fuada el-Hibri, libańskiego biznesmena, który wykorzystał swoje kontakty z wpływowymi amerykańskimi wojskowymi i politykami, aby przejąć kontrolę nad upadającą fabryką w Michigan. Była to jedyna fabryka uprawniona do produkcji szczepionki przeciwko wągliкови.

Szczepionka przeciwko wągliкови była znana z poważnych problemów jeszcze zanim BioPort ją nabył, a wielu badaczy uważa ją za jedną z głównych przyczyn syndromu “wojny w Zatoce”. Sama szczepionka, opracowana pierwotnie w Fort Detrick, nie miała prawie żadnych osiągnięć w zakresie bezpieczeństwa w czasie, gdy podawano ją żołnierzom amerykańskim podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej – problem ten nigdy nie został rozwiązany. Jednak ciągłe problemy z bezpieczeństwem oraz niezgrabny, wielodawkowy

schemat podawania szczepionki skłoniły później firmę BioPort/Emergent Biosolutions do poświęcenia wielu lat na opracowanie nowej formy szczepionki przeciwko węglikowi.

Powstanie BioPortu zbiegło się w czasie z działaniami administracji Clintona, która chciała wprowadzić obowiązek podawania szczepionki przeciwko węglikowi wszystkim członkom sił zbrojnych USA. Mając kontrolę nad jedynym źródłem szczepionki przeciwko węglikowi, BioPort miał szansę zarobić krocie.

Po nabyciu fabryki w Michigan firma pobrała duże kwoty z funduszy rządowych, rzekomo w celu wprowadzenia ulepszeń w zakładzie. Firma odmówiła jednak wykorzystania tych środków na niezbędne naprawy, wydając je na biura dla kadry kierowniczej, a nie na fabrykę szczepionek, a kolejne miliony na premie dla "kierownictwa wyższego szczebla". Audytorzy Pentagonu odkryli później, że jeszcze więcej milionów "zaginięło", a pracownicy BioPortu nie wiedzieli, ile kosztuje wyprodukowanie jednej dawki szczepionki. Pomimo oczywistej niegospodarności i korupcji, BioPort zażądał od Pentagonu dofinansowania, które zostało przyznane. W międzyczasie zakład w Michigan stracił licencję po tym, jak inspekcja rządowa wykryła liczne błędy w zakresie bezpieczeństwa.

Jednak w sierpniu 2001 roku BioPort ryzykował utratę kontraktów z Pentagonem, które były jego jedynym źródłem dochodów. Pentagon zaczął przygotowywać raport, który miał zostać opublikowany we wrześniu 2001 r., zawierający szczegółowy plan pozbycia się BioPortu. W wyniku ataku na Pentagon z 11 września 2001 r. raport ten nigdy nie został opublikowany. Wkrótce potem rozpoczęły się ataki węglkowe w roku 2001.

Zaledwie kilka miesięcy wcześniej BioPort zaangażował Battelle Memorial Institute do pomocy w ratowaniu swojego upadającego programu szczepionek. Umowa ta dała Battelle "natychmiastowy dostęp do szczepionki" i została ona wykorzystana w związku z

finansowanym przez Pentagon programem węglik, w którym brali udział Ken Alibek i William C. Patrick III, dwaj eksperci od broni biologicznej mający głębokie powiązania z CIA. Program ten był prowadzony w zakładzie firmy Battelle w West Jefferson w Ohio. Wielu badaczy uważa, że to właśnie z tej placówki pochodzi węglik użyty w atakach z 2001 roku.

https://en.wikipedia.org/wiki/Ken_Alibek https://en.wikipedia.org/wiki/William_C._Patrick_III

Panika wywołana atakami węglik skłoniła Departament Zdrowia i Usług Społecznych (HHS) do interwencji. W styczniu 2002 roku, BioPort odzyskał licencję, mimo że w zakładzie produkującym szczepionki w Michigan nadal występowały problemy z bezpieczeństwem. BioPort nie zadowolili się jednak jedynie przywróceniem poprzednich kontraktów z Pentagonem, ponieważ zaczął intensywnie lobbować na rzecz nowych kontraktów na szczepionki przeciwko węglikowi przeznaczonych dla amerykańskich cywilów, pracowników poczty i innych osób. Dostali je, w dużej mierze dzięki ówczesnemu doradcy ds. walki z terroryzmem w HHS, a wkrótce nowemu zastępcy sekretarza HHS – Jerome’owi Hauerowi. Hauer dołączył później do zarządu firmy BioPort, która w 2004 roku zmieniła nazwę na Emergent Biosolutions. https://en.wikipedia.org/wiki/Jerome_Hauer

W przypadku Emergent Biosolutions takie przykłady kumoterstwa są bardzo popularne. W istocie, firma często opierała się na osobach, które spędziły swoją karierę przechodząc przez “obrotowe drzwi” między przemysłem farmaceutycznym a rządem, zwłaszcza tych, którzy pracowali również jako panikarze bioterrorystyczni. Jedną z głównych osób, które przez lata miały decydujący wpływ na sukces firmy, był Robert Kadlec. W tygodniach poprzedzających ataki węglikowe w 2001 roku Kadlec pełnił funkcję głównego doradcy Pentagonu ds. bioterroryzmu. Miesiąc wcześniej uczestniczył w symulacji Dark Winter z czerwca 2001 roku, która “przewidziała” główne aspekty późniejszych ataków węglikowych. Kadlec był autorem wielu aktów prawnych, które stworzyły późniejszą politykę reagowania

na bioterrorystykę i pandemię, w tym BARDA i Strategic National Stockpile. https://en.wikipedia.org/wiki/Robert_Kadlec

Wkrótce po odejściu z rządu, Robert Kadlec pomógł w założeniu w 2012 roku nowej firmy o nazwie "East West Protection", która opracowuje i dostarcza "zintegrowane systemy gotowości i reagowania na wszelkie zagrożenia dla społeczności i suwerennych państw". Firma "doradza również społecznościom i krajom w kwestiach związanych z zagrożeniem bronią masowego rażenia i naturalnymi pandemiemi".

Kadlec założył firmę wraz z W. Craigiem Vanderwagenem, pierwszym asystentem sekretarza HHS ds. gotowości i reagowania (stanowisko to Kadlec pomógł wprowadzić do ustawy, a później sam je piastował). Drugim współzałożycielem firmy East West Protection był Fuad El-Hibri, założyciel firmy BioPort/Emergent Biosolutions, który właśnie ustąpił ze stanowiska dyrektora generalnego firmy Emergent na początku tego samego roku. https://en.wikipedia.org/wiki/W._Craig_Vanderwagen https://en.wikipedia.org/wiki/Fuad_El-Hibri

Następnie Kadlec został konsultantem. Firma konsultingowa Kadlec'a, RPK Consulting, przyniosła mu 451 000 USD tylko w 2014 roku, kiedy to bezpośrednio doradzał firmie Emergent Biosolutions, a także innym firmom farmaceutycznym, takim jak Bavarian Nordic. Kadlec był również konsultantem kontrahentów wojskowych i wywiadowczych, takich jak wspierana przez DARPA firma Invincea oraz kontrahent NSA – firma Scitor, która została niedawno przejęta przez firmę SAIC.

Kadlec powróci do rządu jako HHS ASPR za rządów Trumpa, które to stanowisko zajmował w czasie, gdy rozpoczął się kryzys Covid-19. Rok wcześniej, w 2019 roku, Kadlec przeprowadził wielomiesięczną symulację globalnej pandemii pochodzącej z Chin, zwanej Crimson Contagion. Gdy kryzys Covid-19 rozpoczął się na dobre, Kadlec odegrał główną rolę w zapewnieniu Emergent Biosolutions kontraktów na szczepionki Covid-19,

pomimo konfliktu interesów, z których część nie została ujawniona po mianowaniu go na stanowisko ASPR.

Schemat korupcyjnego zachowania firmy Emergent Biosolutions, poczynając od szczepionki przeciwko węglikowi, można zaobserwować w jej ostatnich działaniach związanych z produkcją szczepionek Covid-19. Zgodnie z ostatnim raportem Kongresu, opublikowanym na kilka dni przed niedawnym wzrostem zainteresowania małpią ospą, pracownicy laboratorium firmy Emergent "celowo starali się wprowadzić w błąd inspektorów rządowych co do problemów" w zakładzie w Baltimore, a także wielokrotnie "odrzucaли" wysiłki firm AstraZeneca i Johnson & Johnson zmierzające do przeprowadzenia inspekcji w ich zakładach. "Pomimo poważnych sygnałów ostrzegawczych w zakładzie produkującym szczepionki, kierownictwo firmy Emergent zamiotło te problemy pod dywan i nadal zgarniało pieniądze podatników" – stwierdziła po opublikowaniu raportu przewodnicząca Komisji Nadzoru i Reform w Izbie, Carolyn Maloney (D-NY). A przecież takie "poważne sygnały ostrzegawcze" można znaleźć w całej historii firmy, jeśli tylko ktoś zechce poświęcić czas na poszukiwania.

Kilka dni po opublikowaniu raportu Kongresu firma Emergent Biosolutions ogłosiła, że nabydzie od firmy Chimerix wyłączne światowe prawa do "pierwszego zatwierdzonego przez FDA doustnego leku antywirusowego przeciwko ospie wietrznej dla wszystkich grup wiekowych". Lek ten, o nazwie TEMBEXA, jest przeznaczony wyłącznie do leczenia ospy wietrznej, którą firma określa jako "priorytetowe zagrożenie dla zdrowia publicznego". W komunikacie prasowym dotyczącym przejęcia TEMBEXA przez firmę czytamy, że spodziewane są wielomilionowe kontrakty rządu USA na ten produkt. FDA formalnie zatwierdziła lek w czerwcu ubiegłego roku.

Emergent Biosolutions posiada również prawa do szczepionki przeciwko ospie wietrznej znanej jako ACAM2000, która może być również stosowana w leczeniu ospy małpiej. Szczepionka ta, pierwotnie produkowana przez firmę Sanofi, została przejęta

przez firmę w roku 2017. W rezultacie firma ma faktyczny monopol na szczepionki przeciwko ospie wietrznej, ponieważ ACAM2000 jest "jedyną szczepionką licencjonowaną przez FDA do czynnego uodporniania przeciwko ospie wietrznej osób określonych jako osoby o wysokim ryzyku zakażenia ospą wietrzną."

Obserwując dotychczasowe działania tej firmy, warto zadać sobie pytanie, dlaczego Emergent Biosolutions w ostatnich miesiącach pracuje nad przestawieniem znacznej części swojej działalności na leczenie ospy wietrznej. Nie potrzebne są jednak spekulacje, gdy zauważymy, że obecne obawy związane z małpiał ospą pomagają uratować firmę, której akcje spadły o około 26% w ciągu roku, zanim zaczęły narastać obawy związane z najnowszym wybuchem epidemii małpiej ospy.

Niezależnie od tego, jak potoczy się sprawa ospy wietrznej, wieloletnia historia firmy Emergent Biosolutions jest niezaprzeczalnym przykładem korupcji i kumoterstwa.

"BioArmatura" dla upadającego imperium biznesowego Rona Perelmana

Firma SIGA Technologies, która porównuje swoje produkty do "Ludzkiej Bio-Zbroi", umieściła na górze swojej strony informacyjnej cytaty z Billa Gatesa. Cytat brzmi następująco: "[...] następna epidemia może zrodzić się na ekranie komputera terrorysty, który zamierza wykorzystać inżynierię genetyczną do stworzenia syntetycznej wersji wirusa ospy [...]". Cytat pochodzi z przemówienia Billa Gatesa na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w roku 2017, w którym wykorzystał on zagrożenie związane z ospą prawdziwą do uzasadnienia konieczności połączenia "bezpieczeństwa zdrowotnego" z "bezpieczeństwem międzynarodowym". Warto zauważyć, że w marcu ubiegłego roku na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa odbyła się symulacja globalnej pandemii wywołanej przez "genetycznie zmodyfikowany wirus małpiej ospy".

SIGA jest jednym z przykładów firmy, która stara się znaleźć swoją niszę pośrodku “bezpieczeństwa zdrowotnego” i “bezpieczeństwa międzynarodowego”. W szczególności dostarcza “rozwiązania dla niezaspokojonych potrzeb na rynku bezpieczeństwa zdrowotnego, który obejmuje medyczne środki zaradcze przeciwko zagrożeniom chemicznym, biologicznym, radiologicznym i jądrowym (CBRN), jak również pojawiającym się chorobom zakaźnym”. Większość kontraktów na medyczne środki zaradcze CBRN w USA jest finansowana przez Pentagon. Chociaż SIGA promuje się jako firma koncentrująca się na zagrożeniach CBRN, na razie skupia się wyłącznie na ospie prawdziwej.

W rzeczywistości SIGA Technologies może być obecnie rentowna tylko w przypadku rzeczywistego wybuchu ospy lub choroby pokrewnej, lub gdy obawy przed bioterroryzmem związanym z ospą są wysokie. W szczególności obawy związane z tym ostatnim spowodowały, że firma zdobyła kontrakty rządowe na produkcję TP0XX dla Strategic National Stockpile (SNS). Dzieje się tak dlatego, że lek TP0XX jest stosowany wyłącznie do leczenia aktywnego zakażenia ospą wietrzną lub małpiał ospą, a nie do zapobiegania im. Oznacza to, że jest on przydatny tylko wtedy, gdy ospa wietrzna, ospa małpia lub choroba pokrewna aktywnie zakaża ludzi lub gdy istnieje wysokie ryzyko, że jedna z tych chorób wkrótce zakaże duże grupy ludzi. Lek TP0XX został po raz pierwszy zatwierdzony w roku 2018 przez FDA, a w styczniu bieżącego roku został zatwierdzony przez Europejską Agencję Leków (EMA). W miniony czwartek FDA zatwierdziła dożylną wersję leku TP0XX. W sumie firma SIGA otrzymała od rządu USA ponad 1 miliard dolarów na opracowanie leku TP0XX.

SIGA współpracuje obecnie z BARDA, Departamentem Obrony, CDC i NIH. Innym partnerem jest Lonza, europejska firma produkująca leki, która współpracuje zarówno ze Światowym Forum Ekonomicznym, jak i z firmą Moderna. Dyrektor generalny firmy SIGA, Phillip Gomez, jest wychowankiem PRTM Consulting, gdzie blisko współpracował z Robertem Kadlecem, ponieważ obaj panowie pełnili w firmie te same funkcje dyrektorów i obaj

doradzali agencjom rządowym w sprawach zdrowia publicznego i obrony biologicznej.

SIGA jest również interesująca ze względu na fakt, że jest prawdopodobnie jedyną firmą w imperium biznesowym Rona Perelmana (Żyda litewskiego), która nie jest powiązana z rosnącymi górami długów. Perelman jest jednym z osławionych grabieżców korporacyjnych z lat 80-tych, którzy przeprowadzali przejęcia firm napędzane obligacjami śmieciowymi, szczególnie tymi związanymi z Drexel Burnham Lambert Michaela Milkena. Taktyka biznesowa Perelmana od dawna była podyktowana jego wulkanicznym temperamentem i bezwzględnością, a były prezes spółki Salomon Brothers, John Gutfreund, zauważył kiedyś, że "wiara w to, że pan Perelman nie ma wrogich zamiarów, jest jak wiara w istnienie wróżki-zębuszki". https://en.wikipedia.org/wiki/Ronald_Perelman

Perelman jest również znany jako wieloletni sponsor rodziny Clintonów, choć ostatnio wspierał kampanie polityczne Donalda Trumpa. Perelman po raz pierwszy zainteresował się zabieganiem o wpływy u Clintonów po ślubie z Patricią Duff w roku 1994. Duff była silnie związana z Partią Demokratyczną, pracowała dla demokratycznego ankietera Pata Cadella, a także dla komisji Izby, która "badała" zabójstwa Johna F. Kennedy'ego i Martina Luthera Kinga Jr. Przed ślubem z Perelmanem była żoną potentata filmowego Michaela Medavoya i "przedstawiła Clintona hollywoodzkiemu establishmentowi", jak podaje Washington Post. https://en.wikipedia.org/wiki/Patricia_Duff

Jako żona Perelmana, Duff kreowała się na czołową fundraiserkę Demokratów, czego symbolem była kolacja z roku 1995 poświęcona zbieraniu funduszy. Ponadto w roku 1995, Perelman uczestniczył w nowojorskiej kolacji dla Clintonów opłaconej kwotą 1000 dolarów, na której siedział naprzeciwko prezydenta, a także w państwowej kolacji dla prezydenta Brazylii w Białym Domu.

Dla Perelmana jego hojność dla maszyny politycznej Clintonów

zaowocowała mianowaniem go przez Clintona w roku 1995 członkiem rady powierniczej Centrum Kennedy'ego. Inne, mniej publiczne gesty ze strony Clintonów były prawdopodobne, ponieważ Perelman zaoferował Pierwszej Rodzinie znacznie więcej, niż – jak się wydaje – otrzymał w zamian. Prawdopodobnie najbardziej znaczącą przysługą Perelmana dla Billa Clintona było zaoferowanie przez niego pracy naznaczonym skandalami członkom jego administracji, Websterowi Hubbellowi i Monice Lewinsky, w następstwie kontrowersji, które wywołali. Jednak po upublicznieniu ofert pracy zarówno Hubbell, jak i Lewinsky zostali zwolnieni, aczkolwiek oferty te zwróciły później uwagę niezależnego prokuratora Kena Starra. Starr nigdy nie wezwał do sądu ani nie przeprowadził dochodzenia w sprawie Perelmana lub ofert, które złożył Hubbellowi i Lewińskiej.

Kontrowersyjne zatrudnienie zostało uzgodnione między Perelmanem a doradcą Clintona, Vernonem Jordanem, który zasiadał w zarządzie Revlon, firmy kontrolowanej przez Perelmana, podczas gdy jego żona zasiadała w zarządzie innej firmy należącej do Perelmana. Jordan był znany jako "łącznik Clintona z możnymi i wysokimi" i zabrał Clintona na konferencję Bilderberg w roku 1991. W związku z decyzją o zatrudnieniu Lewinsky po wybuchu skandalu, były współpracownik Perelmana powiedział dziennikowi Washington Post, że "to jak mafia, wszystko odbywa się według kodu", dodając, że "mogę was zapewnić, że Ronald podjął decyzję o zatrudnieniu Lewinsky. I mogę was zapewnić, że nie chciał wiedzieć, dlaczego Jordan o to prosił".

W 1995 roku Perelman zorganizował w swojej rezydencji zbiórkę pieniędzy na rzecz Clintona. Wśród gości znaleźli się piosenkarz Jimmy Buffett, aktor Miami Vice Don Johnson, ówczesna żona aktora Michaela Douglasa – Deandra oraz współprzewodniczący Komitetu DNC Don Fowler. Wśród innych gości znaleźli się A. Paul Prosperi, skorumpowany kolega Clintona, oraz cieszący się obecnie złą sławą Jeffrey Epstein.

Na spotkaniu pojawił się sam Clinton. Według Palm Beach Post, goście przekazali na rzecz DNC co najmniej 100 000 dolarów, aby móc uczestniczyć w kolacji z prezydentem. Miało to oczywiście miejsce w okresie poprzedzającym wybory w roku 1996, a Komitet DNC znalazł się później pod silną obserwacją z powodu nielegalnego gromadzenia funduszy. Ta zbiórka pieniędzy nie była jedynym kontaktem Epsteina z Perelmanem – Perelman został później wymieniony jako częsty gość Epsteina w profilu Vanity Fair z roku 2003, napisanym przez Vicky Ward, i figuruje w czarnej księdze kontaktów Epsteina.

W latach 2000 Perelman stał na szczycie ogromnej, stale rosnącej fortuny. Jednak od roku 2020 Perelman "pozbywa się aktywów, 'Wielu z nich. Gwałtownie.'" Zaczęło się od sprzedaży cennych obrazów wystawionych w Sotheby's i wkrótce objęło firmę inwestycyjną Perelmana MacAndrews & Forbes, która w tym samym roku pozbyła się udziałów w dwóch firmach, w tym 1 miliarda dolarów w akcjach Scientific Games. Według MoneyWeek, wartość netto majątku Perelmana spadła z 19 miliardów dolarów w roku 2018 do 4,2 miliarda dolarów pod koniec roku 2020, "wzbudzając spekulacje, że zaczyna brakować mu pieniędzy". W ciągu ostatniego roku Perelman kontynuował "downsize", starając się sprzedać swoją posiadłość w Hamptons za 115 milionów dolarów, inną 57-akrową posiadłość wartą 180 milionów dolarów i dwie kamienice na Manhattanie w Upper East Side za 60 milionów dolarów.

Inne aktywa firmy MacAndrews & Forbes należącej do Perelmana również toną w długach. Jednym z niewielu aktywów firmy, który nie traci obecnie pieniędzy ani nie boryka się z długami, są jej udziały w SIGA Technologies. Główna firma Perelmana, MacAndrews & Forbes, od dawna jest jednym z największych inwestorów SIGA i pozostaje jej największym udziałowcem, kontrolując 33% wszystkich akcji.

Odkąd Perelman zaangażował się w SIGA, firmę nękały oskarżenia o korupcję. Na przykład w maju 2011 roku, firma SIGA otrzymała bezprzetargowy kontrakt o wartości około 433 milionów dolarów

na opracowanie i wyprodukowanie 1,7 miliona dawek leku antywirusowego na ospę prawdziwą. W owym czasie nie było żadnych dowodów na to, że lek na ospę jest w stanie wyleczyć chorobę, a niektórzy pracownicy HHS alarmowali, że zysk SIGA z tego kontraktu był "oburzający". Kontrakt zaczął być badany w związku z obawami, że został on przyznany firmie SIGA właśnie dlatego, że była ona kontrolowana przez Perelmana, który przekazywał duże datki na rzecz Baracka Obamy. W tym czasie CNN odnotowała następujące informacje na temat powiązań Perelmana z Białym Domem Obamy:

"Ronald Perelman jest udziałowcem kontrolującym firmę SIGA Technologies oraz wieloletnim działaczem Partii Demokratycznej i sponsorem. Dużo wpłaca też na rzecz republikanów, ale jest szczególnie przyjacielem Białego Domu Obamy. W zarządzie SIGA zasiada także Andy Stern, były przewodniczący Service Employees International Union, który utrzymuje bliskie stosunki z administracją Obamy i popiera inicjatywy prezydenta Baracka Obamy w zakresie opieki zdrowotnej". https://en.wikipedia.org/wiki/Andy_Stern

W związku z powyższymi obawami i potencjalnym konfliktem interesów rozpoczęło się dochodzenie kongresowe. Kilka dni po tym, jak dowiedzieli się, że ów kluczowy kontrakt rządowy może być zagrożony, kierownictwo SIGA sprzedało duże ilości akcji firmy po średniej cenie 13,46 USD za akcję, wzbogacając swojego ówczesnego Dyrektora Naczelnego oraz Dyrektora Naukowego o miliony dolarów. Miesiąc później firma ogłosiła, że jej kontrakt został zmniejszony, a akcje firmy spadły do grudnia tego roku do poziomu poniżej 2 USD.

Biorąc pod uwagę wcześniejsze oskarżenia o "łapówki" związane z rolą Perelmana w firmie w czasie administracji Obamy, kiedy prezydent Joe Biden pełnił funkcję wiceprezydenta, co mamy sądzić o niedawnym szumie medialnym wokół małpiej ospy? Albo o ubiegłorocznych obawach związanych z możliwością przeprowadzenia ataku bioterrorystycznego przy użyciu ospy prawdziwej?

Być może ważniejsze jest zadanie innych pytań – dlaczego rola Perelmana w SIGA została w dużej mierze zatajona lub całkowicie zignorowana w ostatnich raportach na temat tej firmy? Analogicznie, dlaczego w ostatnich raportach nie uwzględniono okropnych danych o firmie Emergent Biosolutions, w tym ważnych skarg Kongresu złożonych przeciwko tej firmie niecałe dwa tygodnie temu? Wygląda na to, że strach generowany wokół małej ospy nie tylko zwiększa akcje tych dwóch parszywych firm, ale pomaga opinii publicznej zapomnieć o ich grzechach z przeszłości.

[Źródło](#)

Szczepionkowa gra w durnia



W środę (18.05.2022) „Dziennik Gazeta Prawna” opublikował [wywiad z rzecznikiem praw pacjenta Bartłomiejem Chmielowcem](#). Tematem rozmowy była wypłata odszkodowań za niepożądane odczyny poszczepienne wywołane szczepionkami przeciw Covid-19. W Polsce wypłacane są one z funduszu utworzonego na mocy ustawy trzy miesiące temu. Co ważne, ustawa nie przewiduje wypłat za zgon poszczepienny. Założenie władz jest takie, że na skutek szczepienia na Covid-19 nikt nie umiera. Jest to oczywisty absurd. Preparaty te mogą doprowadzić do zgonu na skutek zakrzepicy lub zapalenia mięśnia sercowego. Nie jest to żadna tajemnica, tylko fakt stwierdzony m.in. przez Europejską Agencję Leków. Jak jednak widać, polskie władze nie przyjmują

do wiadomości rzeczy oczywistych. Tym sposobem rodziny osób, które na skutek zastrzyku przeniosły się na tamten świat, nie dostaną ani grosza. Chociaż w przypadku ich bliskich ryzyko przewyższyło korzyści, to wypłaty z funduszu odszkodowawczego na oczy nie zobaczą. Według ustawy nikt nie umiera po szczepieniach, a kto w to nie wierzy, ten foliarz i szur.

Po tym krótkim wstępie przejdźmy teraz do wywiadu, w którym rzecznik Chmielowiec najpierw wyraża zdziwienie, potem zadowolenie, a kończy zapowiedzią szczegółowej analizy danych. Co budzi zdziwienie rzecznika? Zdziwienie budzi liczba wniosków. – Fundusz cieszy się wielokrotnie większym zainteresowaniem, niż się spodziewaliśmy. W tym czasie (trzy miesiące – przyp. KTS) wpłynęło 880 wniosków, a szacowaliśmy, że będzie ich między 100 a 200 do końca roku – mówi Chmielowiec.

Zważywszy na to, że politycy i opłacana przez nich medialna propaganda wmawiały Polakom, iż szczepienia są absolutnie bezpieczne, zdziwienie Chmielowca, który najwyraźniej owej propagandzie uwierzył, nie powinno nikogo dziwić. Zdziwienie powinno budzić to, że w ogóle rzecznik Chmielowiec zakładał, iż jakiegokolwiek wnioski zostaną złożone. Kto bowiem miałby je składać, skoro kowidowe szczepionki to miód, malina i samo zdrowie? Okazało się jednak, że tacy delikwenci są i po początkowym zdziwieniu rzecznik Chmielowiec wyraził z tego powodu wielkie zadowolenie. – Fundusz trafił w potrzebę społeczną. Okazało się też, że tego typu schematy administracyjne się sprawdzają, a działania informacyjne przyniosły pożądane efekty – oświadczył. – System jest prosty i przejrzysty, może z niego samodzielnie skorzystać każdy zainteresowany pacjent. Po liczbie zgłoszeń szacuję zaś, że dotarliśmy do większości osób, które ten wniosek miały złożyć – dodał.

Z wrażenia omal nie spadłam z krzesła. Fundusz trafił w potrzebę społeczną! Moje gratulacje. Z radości powinniśmy wszyscy zatańczyć i zaśpiewać w podziękowaniu dla władzy,

która nie tylko trafnie rozpoznała zapotrzebowanie, ale jeszcze stworzyła prosty system, dzięki któremu nie będzie już kolejnych wniosków. Zobaczmy zatem, jaki jest los tych 880 wniosków, które udało się złożyć dzięki przejrzystości systemu.

– Wszczęliśmy na razie 418 postępowań, z czego 40 zakończyło się decyzją pozytywną, a 57 – negatywną. W 164 sprawach pacjenci muszą jeszcze uzupełnić dokumentację, a w 298 odmówiliśmy wszczęcia postępowania – informuje rzecznik. – Dlaczego? – pyta prowadząca wywiad dziennikarka. – Bo pacjenci nie spełnili podstawowych kryteriów – np. byli w szpitalu krócej niż przez 14 dni – wyjaśnia rzecznik. – Nawet jeżeli ktoś miał podobną chorobę, ale akurat lekarze trzymali pacjenta krócej niż dwa tygodnie, to już nie należy mu się odszkodowanie? – pyta dziennikarka. – To faktycznie jedna z rzeczy, która wymaga analiz systemowych. Podjęliśmy działania, przyglądając się temu, co należałoby poprawić – odpowiada rzecznik.

Gdyby „geniusze”, którzy napisali tę ustawę, najpierw myśleli, a potem pisali, nie trzeba byłoby przyglądać się temu, co należy poprawić. Oczywistą oczywistością jest to, że jeżeli kryterium wypłaty odszkodowania ma być długość hospitalizacji, a nie sam fakt doznania uszczerbku na zdrowiu, to osoby, które tego uszczerbku doznały, będą odprawiane z kwitkiem tylko dlatego, że wyszły ze szpitala np. po 10 dniach. Nie jest to więc odszkodowanie za niepożądany odczyn poszczenienny, ale za czas hospitalizacji. Wyjątkiem jest szok anafilaktyczny, który nie wymagał leczenia w szpitalu. Z 40 przyznanych odszkodowań połowa to właśnie wypłaty za tego rodzaju NOP. Pozostałe 20 to – jak mówi rzecznik – „sprawy poważniejsze, gdy hospitalizacja trwała powyżej 14 dni, i to jest m.in. zespół Guillain-Barré”. I teraz kolejna niespodzianka. Przy wypłacie odszkodowania nie ma znaczenia, czy zespół Guillain-Barré był odwracalny, czy nieodwracalny. – Liczą się pobyt w szpitalu i zabiegi, które miały tam miejsce, a także dodatkowe koszty związane z

późniejszym leczeniem. Przy czym maksymalne odszkodowanie to 100 tys. zł. Najwyższa dotychczas wypłacona kwota to 87 tys. W sumie to ok. 700 tys. zł – mówi rzecznik.

Na tym polega szczepionkowa gra w durnia. Nie liczy się to, że ktoś doznał uszczerbku na zdrowiu, a nawet życiu, tylko to, jak długo trzymano go w szpitalu. Tym sposobem jeśli ktoś dostał po szczepieniu zakrzepicy i zmarł po 5 dniach hospitalizacji, to jego rodzina nie dostanie nic.

Kolejnym elementem tej gry w durnia jest orzeczenie komisji. – Wniosek nie oznacza, że będzie pozytywna decyzja. Wszczęliśmy na razie 418 postępowań, po zgromadzeniu dokumentów sprawy są przekazywane komisji – wyjaśnia Chmielowiec. A zatem nie ten dostaje odszkodowanie, kto zaliczył NOP, ale ten, kto zostanie uznany przez komisję za ofiarę NOP. Z danych przedstawionych przez Chmielowca widać, że komisja wydała więcej decyzji negatywnych (57) niż pozytywnych (40). I to są decyzje dotyczące przypadków z odpowiednią liczbą dni hospitalizacji. A zatem nie wystarczy, że u kogoś wystąpił niepożądany odczyn poszczepienny i że przeleżał w szpitalu ponad 14 dni. Jeszcze musi to przyklepać szacowna komisja, która – jak widać – częściej uznaje, że odszkodowanie się nie należy, niż że trzeba je wypłacić.

Na koniec odnotujmy fakt, że rzecznik Chmielowiec zapowiedział przygotowanie szczegółowej analizy danych dotyczących niepożądanych odczynów poszczepiennych ze względu na przyjętą szczepionkę. I to jest chyba najbardziej groteskowy element szczepionkowej gry w durnia. Dlaczego? Dlatego, że zgłaszanie niepożądanych odczynów poszczepiennych w Polsce jest fikcją. W artykule pt. „Dlaczego nie zgłaszamy NOP-ów?”, opublikowanym w miesięczniku Lubelskiej Izby Lekarskiej „Medicus”, czytamy: Przeprowadzona przez jeden z popularnych medycznych portali sonda ukazała niepokojące zjawisko. Na postawione w sondzie pytanie: „Czy gdyby Pacjent zgłosił Ci odczyn poszczepienny, zgłosiłbyś niepożądany odczyn poszczepienny (NOP)?” jedynie 38% ankietowanych lekarzy przyznało, że zgłosiłoby NOP. Co

może szokować i zarazem niepokoić, to fakt, iż 36% lekarzy przyznało, że nie zgłosi NOP, bo „za dużo przy tym biurokracji”. 9% ankietowanych stwierdziło, że nie zgłosi, bo „nie jest to istotne”, a 16% zapytanych lekarzy nie było pewnych, jaką decyzję podejmą w związku z zaobserwowanymi NOP-ami. Cały artykuł TUTAJ.

Jeśli rzecznik Chmielowiec uważa, że na podstawie fałszywych danych możliwe jest przeprowadzenie szczegółowej analizy dotyczącej niepożądanych odczynów poszczepiennych ze względu na przyjętą szczepionkę, to nie pozostaje mi nic innego, jak poradzić mu, żeby przestał ośmieszać urząd, który pełni. Szczepionkowa gra w durnia trwa i przy takim podejściu będzie trwała nadal. Przy tej okazji wielu straci zdrowie lub życie, ale za to grupka cwaniaków zarobi krocie. Z troską o zdrowie publiczne nie ma to nic wspólnego.

[Katarzyna Treter-Sierpińska](#)

Tlenek grafenu – pierwsze doniesienia o antidotum



Najnowsze doniesienia naukowe sugerują, że oczyszczony kwas huminowy może działać jak naturalne antidotum na grafen, wiążąc się z nim i ułatwiając w ten sposób jego wydalanie z organizmu. Liczne analizy dowiodły, że tlenek grafenu stanowi

jeden z głównych składników preparatów szczepionkowych przeciw Covid-19, a badania potwierdzają jego szkodliwy wpływ na organizm człowieka. Poniżej przedstawiamy najświeższe informacje na ten temat.

W 2021 r. [hiszpańscy naukowcy](#) poddali analizie zawartość preparatów szczepionkowych przeciwko Covid-19 (AstraZeneca, Johnson & Johnson, Pfizer, Moderna, Sinovac, and Janssen). Wszystkie preparaty, jak również zbadane przez naukowców zestawy do wymazów z nosogardła używane w testach PCR i antygenowych, składały się w ok. 98-99% z tlenku grafenu. Tlenek grafenu to niezwykle trwały związek węgla ułożony w sześciokątne kratki przypominający plaster miodu. Ma on szerokość tylko 1 atomu, ta nanocząstka jest jednak 200 razy twardsza od stali, wykazuje właściwości magnetyczne, a także przewodzi ciepło i elektryczność. Już wcześniej próbowano stosować go jako adiuwent w szczepionkach, nigdy jednak w takiej skali ani w takich proporcjach.

Potwierdzeniem tych odkryć może być [decyza japońskiego Ministerstwa Zdrowia](#), która w sierpniu 2021 r. wycofała ze swego rynku wszystkie preparaty Moderny, odkrywszy, że zawierają one „nieznaną substancję o właściwościach magnetycznych”.

Jak szkodliwy jest tlenek grafenu?

- Wzmaga [ryzyko formowania się skrzepów we krwi](#);
- [niszczy erytrocyty](#);
- [osłabia układ odpornościowy](#);
- może prowadzić do stanów zapalnych błon śluzowych, skutkując utratą węchu i smaku albo wywołując stałe wrażenie metalicznego smaku w ustach;
- może wzbudzić właściwości magnetyczne ciała osoby, w której organizmie się znalazł.

Jak pozbyć się tlenu grafenu z organizmu?

N-acetylocysteina (NAC)

Według najnowszych doniesień przyjmowanie NAC pomaga komórkom w produkcji glutatnionu (GSH), silnego naturalnego antyoksydantu odgrywającego istotną rolę w oczyszczaniu organizmu z toksyn. Dostępne [badania](#) wykazały, że niski poziom glutatnionu może być jedną z głównych przyczyn ciężkiego przebiegu lub zgonu wskutek infekcji Covid-19. NAC stanowi skuteczną i bezpieczną alternatywę dla obecnie stosowanych leków przeciwzakrzepowych, przywracając drożność naczyń krwionośnych po powstaniu skrzepu. Inne [badanie](#) dowiodło, że NAC może również zredukować tlenek grafenu w temperaturze pokojowej.

Kwas huminowy

[Kwas huminowy](#) (zwany też humusowym) to naturalny związek wielocząsteczkowy, mieszanka kwasów organicznych będących wynikiem rozkładu cząstek fauny i flory w glebie. Ze względu na bogatą bioróżnorodność najbogatsze w kwasy huminowe są gleby dżungli i starolasów. Kwas huminowy zawiera dużo kwasu fulwowego i ogromne ilości peptydów, witamin, hormonów, kwasów tłuszczowych, polifenoli, ketonów i in. – ok. 70 różnych komponentów. Ich bogactwo sprawia, że kwas huminowy przyjmowany jest przez wielu jako suplement diety, wykazując szeroką gamę pozytywnych właściwości: przyspiesza wchłanianie substancji odżywczych na poziomie komórki, równoważy mikrobiom (odpowiedni poziom drobnoustrojów w organizmie człowieka), podnosi utlenienie krwi, wspiera układ odpornościowy, łagodzi stany zapalne i pomaga oczyszczać organizm z toksyn.

[Badania](#) potwierdzają, że kwas huminowy uczestniczy w oczyszczaniu organizmu z metali ciężkich, wiążąc się trwale z jonami manganu, kadmu, arsenu, ołowiu i miedzi, ułatwiając w ten sposób ich wydalanie. [Węgierskie badanie](#), na przykład, dowiodło, że prosięta, które przyjmowały kwas huminowy, w znacznie wyższym stopniu oczyszczały swój organizm z rtęci.

Może to mieć ogromne znaczenie dla człowieka, jako że rtęć znajduje się w spożywanych przez niego rybach, a także wypełnieniach dentystycznych.

Choć kwas huminowy występuje dość powszechnie w glebie, trudno go znaleźć w produktach codziennego użytku – **występuje on w małych ilościach w pieczonym mięsie, herbacie, kawie i chlebie.**

Wśród dostępnych na rynku preparatów zawierających kwas humusowy i fulwowy, należy przede wszystkim wymienić mineralno-organiczną substancję [Mumio Shilajit](#). Występuje ona w stanie naturalnym na dużych wysokościach w Himalajach, Alpach czy Andach. Choć to mało znana w Polsce substancja, historia jej stosowania sięga daleko wstecz historii ludzkości, znali ją już i stosowali starożytni Chińczycy i wiele innych starożytnych ludów Azji. Tradycja ta mówi, że stosowanie mumio odmładza, dodaje energii, zapewnia długowieczność. [Wpływ mumio na organizm jest zatem wieloraki](#). Mówi się o jej zbawiennym wpływie na układ nerwowy (choroba Alzheimera, gospodarka neurochemiczna), układ krwionośny (anemia, miażdżyca), układ rozrodczy (niepłodność, libido) i inne. [Najnowsze doniesienia naukowe](#) poszerzają tę listę o **skuteczność w oczyszczaniu organizmu z tlenku grafenu** (przez wątrobę). Poniżej przedstawione badania przeprowadzone zostały na razie na roślinach i rybach, dają jednak z czasem nadzieję na pogłębioną wiedzę odpowiedniego i skutecznego zastosowania u osób, które przyjęły preparaty przeciwko Covid-19 z wysoką zawartością tlenku grafenu.

Chińskie badania potwierdzają skuteczność kwasu huminowego

Naukowcy z Chin [odkryli](#) niedawno, że kwas huminowy zapobiega toksyczności wywołanej przez tlenek grafenu lub grafenu u kilku gatunków roślin i rzeczywiście działa jako naturalne antidotum na tę nowatorską substancję technologiczną. To innowacyjne badanie sugeruje, że kwas huminowy może być naturalnym antidotum na grafen regulującym jego translokację i

przepływy metaboliczne (badanie *in vivo*, czyli w żywym organizmie).

[Drugie badanie](#) dowiodło, że tlenek grafenu znacznie wzmógł poziom toksyczności w organizmach dwóch gatunków (głon *scenedesmus obliquus* oraz skorupiak *daphnia magna*), a podanie kwasu humusowego znacząco zredukowało te poziomy, odpowiednio o 28,6% i 32,3%.

W [trzecim badaniu](#) wykonanym na rybach (danio pręgowany, ang. *zebrafish*) zaobserwowano, że grafen w sposób istotny opóźniał proces wylęgu i powodował obrzęk mięśnia sercowego, blokował też wzrost i uszkodzenia wypustek kosmówki i wywołał zmiany w strukturze drugorzędowej białka. Tymczasem podanie kwasu humusowego pozwoliło w sposób zauważalny odwrócić te niepożądane zjawiska, regulując morfologię, strukturę oraz powierzchniowe ładunki ujemne tlenku grafenu. Co istotniejsze, kwas humusowy zmniejszył poziom wchłaniania tlenku grafenu przez embrionalne komórki żółtka i komórki warstwy głębokiej. Złagodził też zniszczenia mitochondrialne i stres oksydacyjny wywołany przez tlenek grafenu.

[Źródło](#)

Preparaty na COVID-19
uszkadzają układ
odpornościowy



AIDS (zespół nabytego niedoboru odporności) to nazwa używana do opisu wielu potencjalnie zagrażających życiu infekcji i chorób, które zdarzają się, gdy układ odpornościowy został poważnie uszkodzony. Osoby z zespołem nabytego niedoboru odporności są narażone na zwiększone ryzyko rozwoju niektórych nowotworów i infekcji, które zwykle występują tylko u osób ze słabym układem odpornościowym.

Poniżej przedstawiamy serię dowodów na to, że te tak zwane „szczepionki” na COVID-19 powodują u biorców rozwój zespołu nabytego niedoboru odporności, czyli właśnie AIDS. Lub też powodują u biorców tych tak zwanych „szczepionek” nowe stany (dotąd nie notowane w medycynie) o podobnych cechach, które można opisać tylko jako zespół nabytego niedoboru odporności wywołany tak zwaną „szczepionką” COVID-19 (VAIDS – nazwa która zaczyna funkcjonować w medycynie, aczkolwiek nadal ukrywana jest przed szerszą opinią publiczną przez tak zwane media głównego nurtu).

Przeglądaj
Ustawienia

#SzczipimySie
@szczipimy sie

Badania szczepionki Pfizera potrwają do 2023 roku - dlaczego tak długo i co będzie badane ?

Więcej o etapach badań szczepionek opowie nam prof. dr n. med. Andrzej Horban

Konsultant krajowy w dziedzinie chorób zakaźnych:

#SZCZEPIMYSIE

BADANIA SZCZEPIONKI PFIZERA POTRWAJĄ DO 2023 ROKU

Nowy na Twitterze?
Zarejestruj się teraz, żeby stworzyć własną, spersonalizowaną oś czasu!

Zarejestruj się przez Google

Zarejestruj się przez Apple

Zarejestruj się, używając numeru te...

Rejestrując się, zgadzasz się na Warunki korzystania i Politykę prywatności, łącznie z Polityką ciasteczek.

Oficjalny profil rządowy na Twitterze.

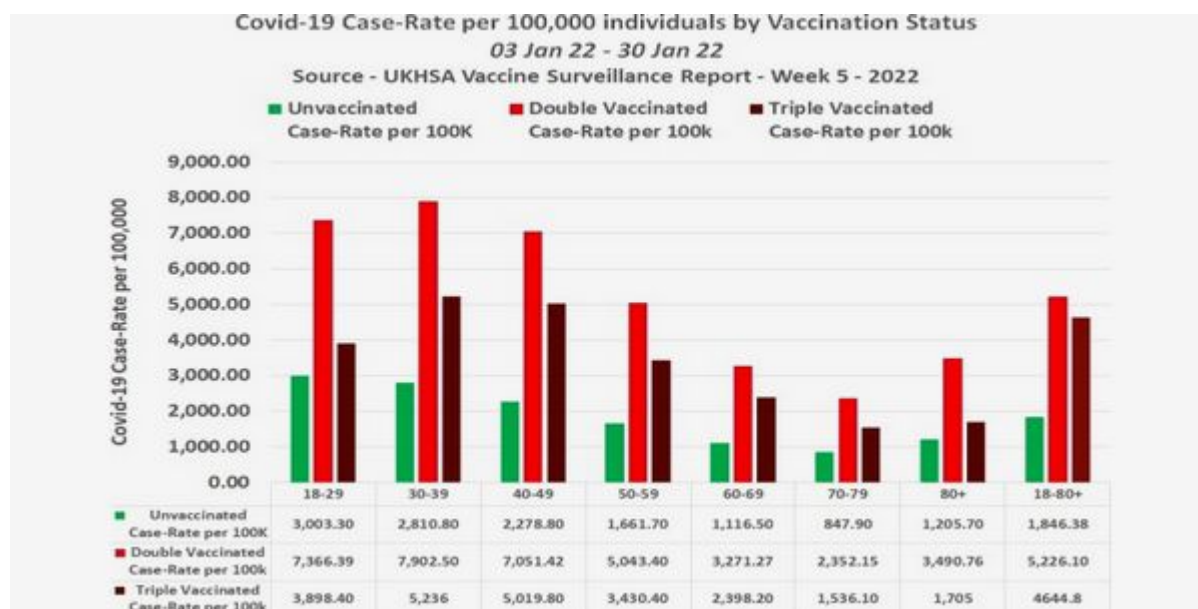
Ekspresowe tempo badań! Zwykle trwają ok. 10 lat.

Preparat mRNA Pfizera do 2023 r. znajduje się w 4. fazie badań klinicznych. Każde badanie kliniczne jest eksperymentem medycznym.

WolneMedia.net

Dane z Wielkiej Brytanii pokazują, że „szczepionki” przeciwko COVID-19 mają rzeczywistą negatywną skuteczność. Brytyjska Agencja Bezpieczeństwa Zdrowia (UKHSA) publikuje cotygodniowy raport z nadzoru nad szczepionkami, z każdym raportem zawierającym czterotygodniowe dane dotyczące przypadków COVID-19, hospitalizacji i zgonów według statusu szczepienia.

Oto wskaźniki przypadków COVID-19 na 100 000 według statusu szczepień dla każdej grupy wiekowej powyżej 18 roku życia w Anglii, plus średni wskaźnik przypadków na 100 000 dla wszystkich dorosłych w Anglii zaczerpnięty z raportu nadzoru szczepionki UKHSA – tydzień 5 – 2022. Spójrzcie na wykres...



Jak widać, wskaźnik przypadków na 100 tysięcy jest wyraźnie najniższy wśród nieszczepionej populacji we wszystkich grupach wiekowych, przy czym wskaźniki przypadków wśród populacji potrójnie zaszczepionych są około dwukrotnie wyższe niż wśród nieszczepionych w większości grup wiekowych, a wskaźniki przypadków wśród podwójnie zaszczepionej populacji około trzykrotnie wyższe niż wśród nieszczepionych w większości grup wiekowych. [Poniżej macie źródło powyższej tabeli \(tydzień piąty\).](#)

The screenshot shows the GOV.UK website header with the logo and navigation links for 'Topics' and 'Government activity'. Below the header is a breadcrumb trail: 'Home > Health and social care > Public health > Health protection > Immunisation'. The main heading reads 'Research and analysis' followed by 'COVID-19 vaccine weekly surveillance reports (weeks 39 to 19, 2021 to 2022)'. A sub-heading states: 'Data on the real-world effectiveness and impact of the COVID-19 vaccines.'

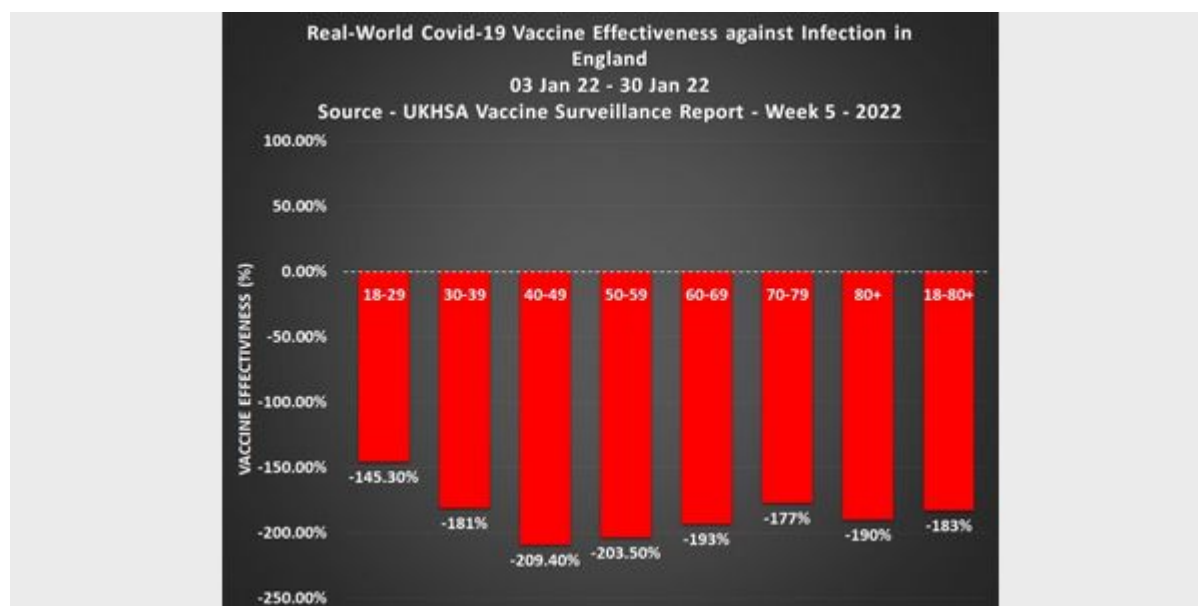
Same te dane powinny głęboko niepokoić nawet najbardziej zagorzałych zwolenników tych tak zwanych „szczepionek” na COVID-19. Konkluzja przeprowadzonych badań jest taka, że średnia rzeczywista skuteczność tej tak zwanej „szczepionki” na COVID-19 w Anglii dla wszystkich dorosłych jako całości w styczniu 2022 roku wyniosła MINUS-183%. Aby lepiej zobrazować Państwu co to znaczy -183%, musimy napisać czym jest ujemny wskaźnik.

Otóż jeżeli skuteczność szczepionki istnieje na poziomie 0% to oznacza to, że w pełni zaszczepieni nie są bardziej chronieni przed COVID-19 niż nieszczepieni, co oznacza, że szczepionki są nieskuteczne. Innymi słowy, w pełni zaszczepieni mają układ odpornościowy, który jest równy układowi odpornościowemu nieszczepionych w walce z COVID-19.

Natomiast jeżeli skuteczność szczepionki jest na poziomie -183% to oznacza to, że osoby nieszczepione są o 183% bardziej chronione przed COVID-19 niż w pełni zaszczepione. Innymi słowy, wydajność układu odpornościowego osób zaszczepionych na COVID-19 jest o 183% gorsza niż naturalna wydajność układu odpornościowego nieszczepionych. Dlatego te tak zwane „szczepionki” na COVID-19 uszkadzają układ odpornościowy. A uszkadzają go w bardzo poważnym stopniu.

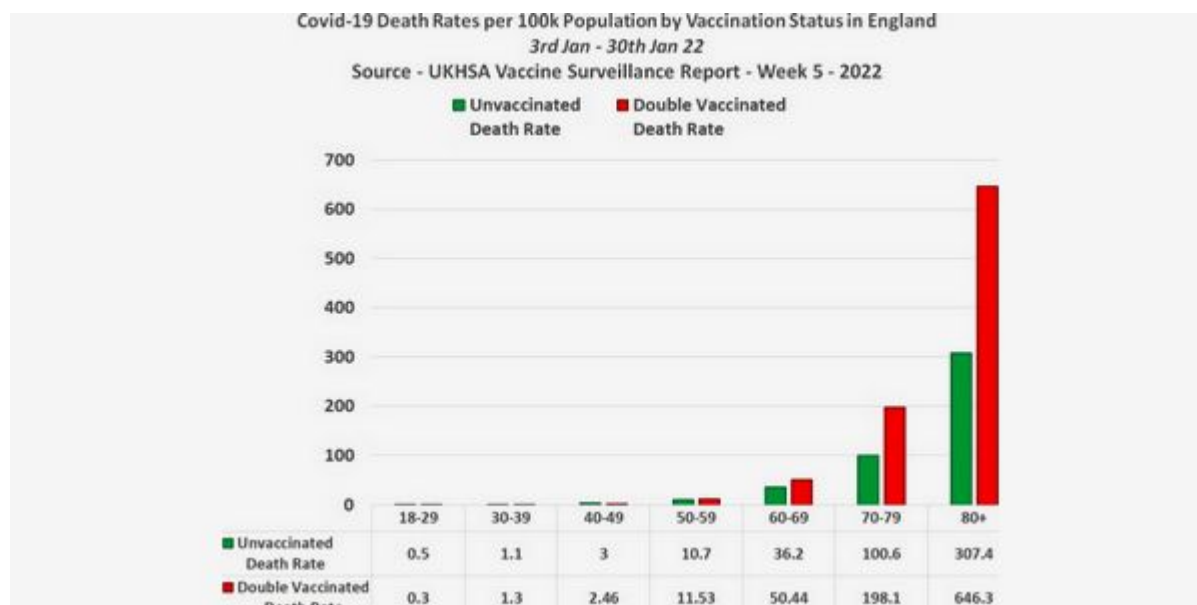
A teraz spójrzcie na tabelę ukazującą, jak „skuteczne” okazują

się te tak zwane „szczepionki” przeciwko COVID-19, w każdej podwójnie zaszczepionej grupie wiekowej.



Powyższy wykres pokazuje, że najniższą skuteczność tej tak zwanej „szczepionki” na COVID-19, zaobserwowano w grupie wiekowej 40-49 lat w Anglii w styczniu 2022 roku. Odnotowano na poziomie minus 209,4%, a grupa wiekowa 50-59 lat nie była daleko w tyle. Dlatego dane UKHSA faktycznie pokazują, że te tak zwane „szczepionki” na COVID-19 dziesiątkują naturalny układ odpornościowy. A co w związku z tym, prowadzą do AIDS, czyli zespołu nabytego niedoboru odporności.

To jednak nie koniec. Otóż dane z Wielkiej Brytanii pokazują, że w pełni zaszczepieni są teraz bardziej narażeni na śmierć z powodu COVID-19. Poniższy wykres pokazuje śmiertelność na COVID-19 na 100 000 według statusu szczepień dla każdej grupy wiekowej powyżej 18 roku życia w Anglii, obliczoną na podstawie liczby zgonów stwierdzonych w tygodniu 5 UKHSA i wielkości podwójnie zaszczepionej populacji. Spójrzcie...



Podwójnie zaszczepiona populacja ma najwyższy wskaźnik śmiertelności na 100 tysięcy w każdej grupie wiekowej, z wyjątkiem osób w wieku 18-29 lat i 40-49 lat. Ale możemy się spodziewać, że w nadchodzących tygodniach wskaźnik ten zmieni się, ponieważ sytuacja osób zaszczepionych pogarsza się z tygodnia na tydzień.

Zaznaczam również, że bazujemy na danych opartych na podwójnej dawce tej tak zwanej „szczepionki” na COVID-19. Wiemy jednak dziś, że znaczna część populacji przyjęła już trzecią a nawet czwartą dawkę. Zatem jeżeli AIDS zaczyna występować już po dwóch dawkach, to pozostaje pytaniem otwartym, co będzie działo się po większej ilości dawek (tych tak zwanych „szczepień”)?

Z badań dowiadujemy się również, że Brytyjska Agencja Bezpieczeństwa Zdrowia odkryła, że ta tak zwana „szczepionka” na COVID-19, zakłóca wrodzoną zdolność organizmu po zakażeniu do wytwarzania przeciwciał nie tylko przeciwko białku kolca, ale także innym fragmentom wirusa. W szczególności zaszczepieni ludzie nie wydają się wytwarzać przeciwciał przeciwko białku nukleokapsydowemu, skorupie wirusa, które są kluczową częścią odpowiedzi u nieszczepionych osób.

Ponad to oficjalne dane rządowe z Anglii, Szkocji i Kanady dowodzą, że te tak zwane „szczepionki” na COVID-19, mają

rzeczywistą negatywną skuteczność. Oznacza to, że w pełni zaszczepiony układ odpornościowy populacji jest w rzeczywistości gorszy od naturalnego układu odpornościowego nieszczepionej populacji. Ale ta degradacja układu odpornościowego jest czymś, co pogarsza się z tygodnia na tydzień (tylko osoby zaszczepione na COVID-19).

Dodatkowo niedawne badania naukowe wykazały również, że te tak zwane „szczepionki” na COVID-19, tłumią wrodzony układ odpornościowy z modyfikacjami genetycznymi wprowadzonymi przez „szczepionki” mające różne konsekwencje dla zdrowia ludzkiego, które obejmują między innymi małopłytkowość immunologiczną i zapalenie mięśnia sercowego. Oba są chorobami autoimmunologicznymi.



Wszystkich chcących jeszcze bardziej zgłębić ten temat, odsyłamy do publikacji [„The Expose” z 15 maja 2022 r.](#)

Źródło: Globalne-Archiwum.pl

Szczyt bezczelności, czyli kowidowi eksperci znowu nadają



W poniedziałek (16.05.2022) stan epidemii został w Polsce zmieniony na stan zagrożenia epidemicznego. Jak stwierdził minister Niedzielski, władza zgasiła czerwone światło i zapaliła pomarańczowe. I tak będzie do jesieni, kiedy zacznie się sezon grypowy. Wtedy władza zdecyduje, które światło należy zapalić w epidemicznym sygnalizatorze. Najlepiej dla Polaków byłoby, gdyby władza zabrała swoje łapy od tego sygnalizatora i definitywnie zakończyła tzw. walkę z pandemią. W ramach tej walki rząd doprowadził do prawie 200 tysięcy nadmiarowych zgonów, po czym minister Niedzielski został uhonorowany przez tygodnik „Wprost” tytułem „Wizjoner Zdrowia”, a minister Michał Dworczyk odebrał nagrodę Prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej, czyli statuettę Hipokratesa, za działania KPRM w pierwszych miesiącach pandemii. Zważywszy na fakt, że Hipokrates zalecał zasadę „po pierwsze nie szkodzić”, minister Dworczyk powinien tą statuettą dostać po łapach razem z premierem Morawieckim za to, że swoimi szkodliwymi decyzjami przyczynili się do uśmiercenia największej liczby Polaków od II wojny światowej. Niestety, nie tylko żadna kara ich nie spotkała, ale – co nie daj Boże – na jesieni mogą włączyć czerwone światło i walka z pandemią rozpocznie się na nowo.

Tymczasem, dla uczczenia pierwszego dnia po zniesieniu stanu epidemii, w mediach pojawili się skompromitowani kowidowi eksperci i znowu nadają zamiast siedzieć w mysiej dziurze i

modlić się, żeby ich nikt stamtąd nie wywłókł. W Rozmowie RMF pojawiło się dwóch takich mądrali: prof. Andrzej Horban i prof. Robert Flisiak. Obaj byli członkami Rady Medycznej przy premierze. Obaj straszili kowidem jakby to była dżuma. Obaj zalecali stosowanie reżimu sanitarnego. Obaj naganiali do szczepień eksperymentalnym preparatem. A gdy ich „mądrości” okazały się antynaukowym zabobonem, nie posypali głów popiołem, tylko po raz kolejny wypętlili spod kamienia i mają czelność pokazywać się ludziom na oczy. Mało tego! Oni nie tylko mają czelność udzielać wywiadów, ale w tych wywiadach po raz kolejny wmawiają Polakom, że ich zalecenia były słuszne, a to, że zmarło tyle osób, absolutnie nie jest ich winą.

Przyznam szczerze, że dawno tak się nie zdenerwowałam, jak słuchając dzisiejszego wywiadu z prof. Horbanem. A potem na antenie RMF pojawił się prof. Flisiak i podbił stawkę. Oto klika perełek z obu wywiadów.

Prof. Horban oświadczył, że nie jest optymistą co do tego, że zegnamy się z koronawirusem, ale ponad 90% Polaków ma odporność, więc jest umiarkowanym optymistą co do jesieni. – Wirus raczej będzie ewoluował w kierunku łagodności, bo taka jest natura wirusów – oświadczył. Nie może być! Przecież gdy pojawiła się informacja o łagodniejszym Omikronie prof. Horban straszył milionem hospitalizacji. Miało być tsunami i stadionów miało zabraknąć. A teraz dowiadujemy się, że natura wirusów jest taka jaka jest i nie ma co histeryzować. Gdy to samo mówili ci, którzy krytykowali rządową strategię walki z pandemią, to słyszeli, że są szurami i foliarzami.

Pytany o powód rezygnacji członków Rady Medycznej prof. Horban oświadczył, że „sprawa poszła o jedną relatywnie drobną rzecz, czyli taktykę ustawiania społeczeństwa”. Dopytywany, o co chodzi, wyjaśnił, że o paszporty kowidowe. Przeczytajcie to jeszcze raz: taktyka ustawiania społeczeństwa. Ustawiania społeczeństwa! Jeśli ktoś nadal nie rozumie, co wyprawiano z nami w ramach tzw. walki z pandemią, to właśnie dostał odpowiedź. To była taktyka ustawiania społeczeństwa.

A teraz prawdziwa bomba! – Nigdy nie wiemy, jak szczepionka będzie działała, jeżeli jej nie ma. Dopiero jak jest, można zobaczyć jak rzeczywiście działa w populacji – mówi dziś prof. Horban. A co mówił w grudniu 2020 roku, gdy szczepionka dopiero wchodziła do użycia? Mówił, że będzie dawała wieloletnią odporność, a zaszczepieni nie będą się zarażali i nie będą zakażali. Były to bzdury, ale prof. Horban wygłaszał je z pełnym przekonaniem wykorzystując swój autorytet do nakłaniania Polaków, aby przyjmowali nieprzebadany specyfik, za który odpowiedzialności nie wzięli producenci. Dziś, jak gdyby nigdy nic, mówi to, za co wcześniej mieszano z błotem lekarzy, którzy apelowali o ostrożność w sprawie kowidowych szczepień.

Zapytany o to, czy nie ma sobie nic do zarzucenia w związku z działaniem podczas pandemii, prof. Horban wymigał się od odpowiedzi. Stwierdził, że doradcy nie podejmują decyzji, nikt nie jest w stanie przewidzieć przyszłości, odpowiedzialność konstytucyjną ponoszą ministrowie, a w ogóle to najlepiej zapytać jego żony, czy ma mu coś do zarzucenia. Reasumując: prof. Horban robi sobie jaja z pytania o odpowiedzialność za to, co robił jako główny doradca premiera ds. Covid-19. Jeśli ktoś zastanawia się, jak wygląda szczyt bezczelności, to właśnie tak.

A teraz przejdźmy do wywiadu z prof. Flisiakiem. Zapytany o DDM stwierdził, że maseczki i płyny do dezynfekcji „powinny pozostać w naszej pamięci” i „powinniśmy trzymać je na wszelki wypadek”, ponieważ kowid „na pewno wróci jesienią”. Fakt, że maseczki nie zatrzymują transmisji wirusa, a dezynfekcja nie ma sensu, nadal nie dotarł do świadomości prof. Flisiaka. Trzeba być wyjątkowo odpornym na wiedzę, żeby z uporem maniaka tkwić w kowidowych zabobonach. I nawet tytuł profesora nic tu nie zmienia.

Jako największy błąd władz podczas pandemii prof. Flisiak wskazał to, że na jesieni 2021 roku nie wykorzystano paszportów kowidowych „jako narzędzia do ograniczenia

szerzenia się zakażeń”. – Nie wykorzystaliśmy tego zupełnie. Należało to wprowadzić już we wrześniu – powiedział Flisiak i stwierdził, że brak takiego rozwiązania, czyli brak wprowadzenia segregacji sanitarnej, doprowadził do kilkudziesięciu tysięcy zgonów. Określił to „grzechem zaniechania” i wskazał, że członkowie Rady Medycznej zrezygnowali z doradzania premierowi właśnie dlatego, że rząd nie posłuchał ich zaleceń w tym zakresie.

Rozumiecie? Według prof. Flisiaka ratunkiem przed zakażeniami miała być segregacja sanitarna, czyli dyskryminacja niezaszczepionych, chociaż szczepionki nie zatrzymują transmisji wirusa, a zaszczepieni zarażają tak samo jak niezaszczepieni. Jak długo ta brednia o skuteczności segregacji sanitarnej będzie powtarzana przez kowidowych ekspertów? Kiedy w końcu przestaną robić ludziom wodę z mózgu opowiadając oczywiste nonsensy?

Prof. Flisiak stwierdził też, że błędem były nadmierne restrykcje na początku pandemii, ale był to błąd, który „w sumie przyniósł dużo dobrego”, ponieważ dzięki temu „nie mieliśmy pierwszej fali”. – Liczby zachorowań i zgonów były śmiesznie niskie właśnie dzięki tym ograniczeniom i ta pierwsza fala, której prawie nie było, pokazała jaką potęgą są działania przeciwepidemiczne, jeżeli są respektowane – stwierdził prof. Flisiak. Następnie oświadczył, że Chiny, które kontynuują ten izolacjonizm, są „potencjalnym miejscem wylęgania się nowych wariantów”, ponieważ izolowane społeczeństwo nie może nabrać naturalnej odporności, w związku z czym mogą w nim „wybuchać ogniska zakażeń”. I to jest niedobre, bo jak będą zakażenia w Chinach, to przyjdą do Europy, gdy stracimy już odporność. Czyli według prof. Flisiaka nadmierne restrykcje to błąd, ale jednak ratunek, ale jednak błąd.

W tym momencie skończyła się moja cierpliwość i zakończyłam oglądanie wywiadu, w którym ekspert przeczy sam sobie i wykazuje poważne problemy z percepcją. Przy okazji

przypominam, że prof. Flisiak rekomendował stosowanie remdesiviru, który jest nieskuteczny w szpitalnej terapii kowidowej, ale za to ma tę zaletę, że jest bardzo drogi, więc producent ma zysk i interes się kręci.

To, co prof. Horban i prof. Flisiak opowiadają dziś na temat tzw. walki z pandemią, byłoby śmieszne, gdyby nie było groźne. Zero poczucia odpowiedzialności oraz uparte powtarzanie oczywistych bzdur. I to są ludzie, których traktuje się jak ekspertów. Tacy eksperci współuczestniczyli w tworzeniu systemu, który sparaliżował życie społeczne i gospodarcze oraz posłał do grobu prawie 200 tysięcy ludzi na skutek systemowego odcięcia pacjentów od służby zdrowia. I nadal zero refleksji. Zamiast przeprosić i zniknąć skompromitowani kowidowi eksperci znowu brylują w mediach. Czy po raz kolejny zafundują Polakom hekatombę?

Poniżej załączam oba wywiady. Ostrzegam: Tylko dla osób o mocnych nerwach!

[Katarzyna Treter-Sierpińska](#)

**SKANDAL! Rzecznik
Odpowiedzialności Zawodowej
podpisał wnioski o ukaranie
116 lekarzy, którzy podpisali
apel ws. eksperymentalnych**

szczepień przeciw C19



W piątek (13.05.2022) Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej, Grzegorz Wrona, poinformował podczas XV Krajowego Zjazdu Lekarzy, że podpisał wnioski o ukaranie 116 lekarzy, którzy 30 listopada 2020 roku podpisali apel skierowany do prezydenta Dudy i premiera Morawieckiego w sprawie eksperymentalnych szczepień przeciw Covid-19.

Sygnatariusze ostrzegali przed możliwymi poważnymi skutkami ubocznymi; apelowali, aby szczepienia były dobrowolne oraz domagali się debaty publicznej na temat tych preparatów.

Po publikacji apelu Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, prof. Andrzej Matyja, uznał go za dezinformację i manipulację, a Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej wszczął postępowanie wyjaśniające wzywając sygnatariuszy, będących członkami samorządu lekarskiego, do złożenia wyjaśnień.

Jednym z lekarzy, którzy podpisali apel, jest kardiolog Paweł Basiukiewicz, lekarz ze szpitala w Grodzisku Mazowieckim, w którym kierował oddziałem kowidowym. Basiukiewicz wielokrotnie apelował o zniesienie nakazu kwarantanny i izolacji oraz wycofanie się z procedur kowidowych paraliżujących służbę zdrowia. Domagał się też rzetelnej analizy ryzyka i korzyści szczepień dla poszczególnych grup wiekowych. Doktor Basiukiewicz jest autorem raportu [„Ani jednej łzy. Służba zdrowia w pandemii”](#).

Covid-19 jako Eksperyment Ascha



Nazywa się to konformizmem i strachem przed nonkonformizmem, a ten wielki eksperyment może kosztować każdego z nich zdrowie, środki do życia, prawa człowieka, wolności medyczne i każdy posiadany grosz. (...) Konformizm jest głównym punktem całego eksperymentu, morderczym na masową skalę. Tak wielu ludzi boi się nie robić tego, co wydają się robić „masy”. A to, czy jest to fakt, czy fikcja, nie ma nawet znaczenia.

W menu na dziś danie eksperymentalne. Artykuł porównujący zjawisko tzw. ‘pandemii covid-19’ do sławnego eksperymentu Solomona Ascha z 1955 roku lecz w wydaniu globalnym. Czy faktycznie można znaleźć podobieństwa? Kolejna i ciekawa próba zdefiniowania wydarzeń ostatnich dwóch lat.

Eksperyment Ascha – jeden z najśłynniejszych eksperymentów psychologicznych (właściwie serii eksperymentów), przeprowadzony przez Solomona Ascha w 1955 r. i dotyczący konformizmu, a konkretnie jednej z jego odmian – konformizmu normatywnego. Badacze konformizmu zastanawiali się, czym są motywowane szeroko rozumiane zachowania konformistyczne.

Wykryto dwa ważne motywy tych zachowań:

- pragnienie posiadania racji, które rodzi konformizm informacyjny, oraz
- lęk przed odrzuceniem społecznym, który jest motywem konformizmu normatywnego.

[Wikipedia](#)

C-19 jako największy w dziejach Eksperyment Ascha

Korzystając z jednego z najstarszych narzędzi badawczych w psychologii, Eksperymentu Ascha [*Asch Conformity Experiment*], organizatorzy tej całej pandemii COVID przekonali prawie 5 miliardów ludzi, aby sprzeciwili się temu, co uważają za prawdziwe i ważne, i dokonali „bezpiecznych” wyborów w oparciu o to, co uważali, że „masy” też robią. Miliardy ludzi na całej planecie Ziemia, z każdego kontynentu i każdego kraju, dostosowały się do tego, co, jak uwierzyli, robi większość innych. Jako istoty bardzo społeczne, większość ludzi chce być „zaakceptowana”, „lubiana”, a nie „walczyć z systemem”. Nazywa się to konformizmem i strachem przed nonkonformizmem, a ten wielki eksperyment może kosztować każdego z nich zdrowie, środki do życia, prawa człowieka, wolności medyczne i każdy posiadany grosz.

Syndrom owcy [[sheeple](#)]: W obliczu całkowitego niedowierzania w swoje wybory, miliardy wciąż podążały,

aby „dopasować się” do mas

Czy powiedziałbyś, że kolor fioletowy jest pomarańczowy, gdyby wszyscy wokół ciebie zrobili to pierwsi, nawet jeśli patrzyłeś dokładnie na niego i wiedziałeś, że to fiolet? Co jeśli 10 innych osób najpierw powie pomarańczowy? Co by było, gdyby 100, 1000 lub 1 milion osób powiedziało, że jest to pomarańczowy, co byś powiedział, podczas gdy [twój wybór jest rejestrowany](#), aby wszyscy wiedzieli? A co by było, gdybyś powiedział fioletowy, żeby się dostosować, ale później dowiedziałeś się, że wszyscy, którzy powiedzieli pomarańczowy, byli aktorami, którym kazano powiedzieć pomarańczowy, plus inne fałszywe odpowiedzi od fałszywych ludzi? Czy nadal szedłbyś „pod prąd”, gdybyś następnym razem znał prawdę, ale twoja odpowiedź/wybór byłby inny niż w przypadku „mas”?

Ten eksperyment zgodności Solomona Ascha [Asch Conformity Experiment] został przeprowadzony na światową skalę. „Wirus”, który nie był bardziej śmiertelny niż grypa sezonowa, był rzekomo następną Dżumą, a masom wmówiono, że wszyscy się szczepią i noszą maski, aby „uratować się” przed pewną śmiercią. Na tym właśnie polegały paszporty szczepionkowe, aby pokazać wszystkim, jak „głupi” i „lekkomyślni” ☐byliby, gdyby ich nie dostali. Rozumiecie? Strach przed nonkonformizmem skłonił owce do przyjmowania szczepionek powodujących śmiertelne zakrzepy krwi i noszenia przez cały dzień masek pozbawiających ich tlenu.

Ogólnoświatowa narracja na temat COVID-19 przekonała miliardy ludzi, by całkowicie sprzeciwili się własnemu, lepszemu osądowi i

„dostosowali się” [conform]

Większość ludzi wie, że szczepionki opracowuje się w laboratoriach latami i muszą przejść szeroko zakrojone badania kliniczne, zanim trafią do masowego użytku. Szczepionki przeciw COVID zostały wprowadzone na rynek, a nawet oznaczone jako „do zatwierdzenia dla nagłych przypadków” [for emergency authorization] i „do użytku w sytuacjach awaryjnych” [emergency use]. Innymi słowy, miliardy ludzi WIEDZIAŁY, że biorą udział w niebezpiecznym eksperymencie, ale zdecydowały się to zrobić, ponieważ środki masowego przekazu sprawiły, że MYŚLELI, że wszyscy inni się dostosowują, zanim ci w ogóle to zrobili.

Większość ludzi, nosząc maskę, przyznałaby, że nie może prawidłowo oddychać, i zdjęłaby ją po krótkim czasie. Używając zdrowego rozsądku, zrozumieliby, że miałoby to wpływ na ich zdrowie i samopoczucie, gdyby tak nosili ją przez cały dzień, bez względu na to gdzie by się udali. Narracja była jednak odwrotna i przekonała ich, że „bezpieczne i skuteczne” jest odcinanie 20% dopływu tlenu przez cały dzień, aby uchronić się przed COVID-19, kolejną wymyśloną teorią spiskową, która nigdy nie okazała się prawdziwa (pandemiczny „wirus” wciąż nie został jeszcze wyizolowany w laboratorium). Dlatego wszystkie testy PCR są fałszywe. Są tylko kolejnym narzędziem eksperymentu zgodności Ascha.

COVID-19 nigdy nie okazał się śmiertelny dla zdrowych ludzi, nastolatków, dzieci lub niemowląt. Jednak narracja przekonała młode, zdrowe osoby w każdym wieku, by dać się zaszczepić eksperymentalną „technologią” manipulującą genami. W tym również rodziców, którzy wciąż szczepią swoje dzieci za pomocą tego niebezpiecznego i śmiertelnego eksperymentu z „zastrzykami”, kiedy to nawet nie są prawdziwe „szczepionki”. Konformizm jest głównym punktem całego eksperymentu, morderczym na masową skalę. Tak wielu ludzi boi się nie robić tego, co wydają się robić „masy”. A to, czy jest to fakt, czy

fikcja, nie ma nawet znaczenia.

Obecnie i dowiedz się, jak i dlaczego prawie 5 miliardów ludzi na całym świecie jest gotowych wziąć udział w wielkim eksperymencie, po którym mogą zachorować i wkrótce umrzeć tylko z powodu dokonania ZŁYCH wyborów, które według nich podejmuje większość innych ludzi.

Jeśli nie wierzysz, że w tej chwili tak właśnie się dzieje z FAKE NEWSAMI na temat COVID-19, to jesteś w poważnym błędzie. Obejrzyj wiadomości okłamujące świat, używające tej samej fałszywej narracji.

"Szczepić, szczepić, szczepić" czyli czas na nieprzyjemne pytania



„Szczepionki przeciw Covid spowodowały 20 razy więcej poważnych skutków ubocznych i 23 razy więcej zgonów niż wszystkie inne szczepionki w ciągu ostatnich 20 lat łącznie”.

W menu na dziś danie przypominające. Zjawisko tzw. 'pandemii' oficjalnie się nie kończy, ale mutuje w kierunku 'zagrożenia epidemiologicznego'. Nie przeszkadza to jednak, przynajmniej

niektórym politykom, w zadawaniu pytań. Tym razem wystąpienie Christine Anderson z niemieckiej AfD w trakcie obrad komisji śledczej ds. COVID-19. Wypowiedzi tej eurodeputowanej były już wcześniej publikowane na łamach Portalu św. Ekspedyta.

Zapraszam do lektury (i oglądania).

Zobacz, jak eurodeputowana niszczy całą politykę Covid w 5 minut: „Czas na bardzo nieprzyjemne pytania”

„Szczepionki przeciw Covid spowodowały 20 razy więcej poważnych skutków ubocznych i 23 razy więcej zgonów niż wszystkie inne szczepionki w ciągu ostatnich 20 lat łącznie”.

W tym tygodniu eurodeputowana Christine Anderson (AfD) wygłosiła swoje [pierwsze przemówienie](#) przed nową „komisją śledczą ds. COVID-19” Unii Europejskiej. Niemiecka eurodeputowana potępiła politykę UE w sprawie Covid i zażądała dochodzenia w sprawie wyraźnych naruszeń praw człowieka pod pretekstem walki z wirusem.

Anderson sprzeciwiła się „fałszywym twierdzeniom dotyczącym bezpieczeństwa szczepionek, ich rzekomemu ostatecznemu zatwierdzeniu i tak zwanej skuteczności”. Posłanka zwróciła uwagę, że baza danych Europejskiej Agencji Leków (EMA) pokazuje, że w **ciągu siedmiu miesięcy „szczepionki” przeciw Covid spowodowały 20 razy więcej poważnych skutków ubocznych i 23 razy więcej zgonów niż wszystkie inne szczepionki w ciągu ostatnich 20 lat łącznie.**

„Dlaczego nie jest to przedmiotem dochodzenia” – pytała eurodeputowana. Wyjaśniła, że „polityka rządów wobec Covid

nie miała nic wspólnego ze zdrowiem publicznym. Zamiast tego, wydaje się, że była to „operacja zarabiania pieniędzy dla przemysłu farmaceutycznego”.

Dlaczego alternatywne metody walki z Covid nie były badane ani podane do wiadomości publicznej, pytała Anderson? Zamiast tego, jak wykrzyczała, wszystko w całej waszej polityce wobec Covid „**sprowadzało się wyłącznie do: «szczepić, szczepić, szczepić»**”.

[Wystąpienie w języku niemieckim, angielskie napisy]

Kwestie, którymi komisja musi się zająć

Anderson zwróciła uwagę na inne kwestie, które Komisja musi zbadać. Najpierw skupiła się na „wdrożeniu kontraktów szczepionkowych”. Niewiele jest dostępnych informacji na temat kontraktów producentów szczepionek, ponieważ komisja nie ujawnia tych informacji. Zapytała jak ma „odpowiednio wykonywać swoją pracę jako deputowana do PE” i informować swoich wyborców bez dostępu do danych.

Trzeba również zbadać masowe „ograniczenia praw podstawowych, które są niegodne demokracji”, wykrzyknął eurodeputowany. „Przez utratę pracy, dyskryminację i marginalizację doświadczyliśmy redefinicji praw podstawowych”. Zgodnie z nową definicją, nasze prawa są teraz przywilejami, o których rząd decyduje i wybiera komu je przyznać.

Eurodeputowana zażądała odpowiedzi, dlaczego komisja nie bada „marginalizacji i kryminalizacji krytyków”, którzy potępiali te „antydemokratyczne środki”.

Dodała, że „nieodpuszczalne jest podpisywanie przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) nowych umów z państwami członkowskimi UE. Jak wyjaśniła wcześniej Anderson, WHO de

facto walczy o władzę nad państwami członkowskimi UE w przypadku pandemii.

[Poniżej ta sama wypowiedź, ale z możliwością włączenia napisów z automatycznym tłumaczem]

Niedzielski i spółka – zamówiono kolejne 80 mln dawek. Tak negocjuje się kontrakty szczepionkowe



Zmieniła się sytuacja epidemiczna, ale przede wszystkim geopolityczna, zmienić muszą się kontrakty na szczepionki przeciw COVID-19. Nie chcemy zrywać umów, tylko je uelastyczyć, wydłużyć terminy dostaw, a tym samym terminy płatności – powiedział minister zdrowia Adam Niedzielski

Polska nadal nie wie jak wywiązać się z podpisanych z koncernami farmaceutycznymi kontraktów na covidowe szczepionki.

Z oficjalnych danych wynika, że w ostatnich dniach w Polsce podaje się średnio 185 szczepionek przeciwko COVID-19 dziennie.

Z informacji przekazanych przez ministerstwo możemy dowiedzieć

się, że w magazynach zalega ok. 25 milionów dawek, a w przewidzianych dostawach jest kolejnych 80 milionów dawek. Nadal nie wiadomo dla kogo zostało zamówione aż tyle dawek.

Zamówiliśmy w granicach 180 mln dawek, przed nami jeszcze 80 mln do dostawy – przekazał Niedzielski.

COVID-19 będzie nam prawdopodobnie towarzyszył już stale, nie będąc jednak takim zagrożeniem, jakim był do tej pory. Sytuacja z naszego punktu widzenia jest taka, że chcemy mieć zabezpieczenie w postaci szczepionek, ale elastycznie dostarczanych. Zaproponowaliśmy, by dostawy były rozłożone nie na najbliższe półtora roku, bo o takiej perspektywie mówimy tylko na ok. dziesięć lat – podkreślił szef MZ.

Niedzielski i spółka chcą teraz jakoś z tej szkodliwej umowy się wywinąć. „Dziennik Gazeta Prawna” podaje, że pod koniec minionego tygodnia odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy Moderna, a na początku przyszłego zaplanowane jest spotkanie z Pfizerem.

W kwestii kontraktu z Moderną Polska proponowała „wydłużenie terminów dostaw nawet do 10 lat, a także przełożenie płatności lub w ogóle anulowanie części dostaw”. Producent tej szczepionki mRNA jest podobno otwarty na „bardzo elastyczne podejście do dostaw i płatności”.

W Modernie Polska ma zamówione jeszcze 12 mln dawek covidowej szczepionki.

Pfizer nie chce natomiast słyszeć o rezygnacji z kontraktu wartego około sześć miliardów złotych. Tyle bowiem ma kosztować kolejne 67 mln dawek, na które podpisano umowę.

Na stole pojawia się więc propozycja, by zamiast części szczepionek, Pfizer dostarczył inne produkty lecznicze tej firmy. Co z tego wyniknie, czas pokaże.

Dane dotyczące bezpieczeństwa „szczepionek przeciwko Covid” objęte tajemnicą wojskową



Okazuje się, że dane dotyczące bezpieczeństwa tzw. szczepionek stanowią tajemnicę wojskową: donosi o tym – w wywiadzie dla włoskiego dziennika *“Il Fatto Quotidiano”* – mecenas Enzo Iapichino, jeden z pięciu włoskich prawników, którzy zażądali dostępu do raportów na temat bezpieczeństwa «szczepionek» firm Pfizer-Biontech, Moderna, AstraZeneca i Johnson & Johnson, na konto dwóch stowarzyszeń promocji społecznej *“Idu”* oraz *“Dus”*, które ponadto złożyły pozew do Prokuratury Rzymskiej przeciwko AIFA – *Agenzia Italiana del Farmaco* (włoskiej, rządowej agencji ds. leków), włoskiemu Ministerstwu Zdrowia, CTS – *Comitato Tecnico Scientifico* (włoskiej, rządowej komisji naukowo-technicznej) oraz ISS – *Istituto Superiore di Sanità* (włoskiej, rządowej agencji ds. zdrowia), zarzucając im różne wykroczenia, w tym zaniechanie czynności służbowych oraz składanie fałszywych oświadczeń.

Mecenas Iapichino wyjaśnił, że 29 listopada 2021, zespół prawny zwrócił się do AIFA, a dyrektor zarządzający AIFA, Nicola Magrini, *“powiedział nam, że raporty dotyczące bezpieczeństwa szczepionek są poufne, stanowią własność firm farmaceutycznych”*. A przede wszystkim,

że AIFA nie posiada wymaganej przez nas dokumentacji. Magrini napisał do nas, abyśmy zwrócili się do Europejskiej Agencji Leków (EMA). Skontaktowaliśmy się z EMA oraz z Ministerstwem Zdrowia. EMA poinformowała nas, że nie rozumie charakteru naszej prośby i że możemy mieć dostęp tylko do dwóch raportów naraz.

ODPOWIEDŹ EMA: «DANE DOTYCZĄCE SZCZEPIONEK SĄ OBJĘTE TAJEMNICĄ WOJSKOWĄ»

9 lutego 2022 – jak powiedział dziennikowi *Il Fatto Quotidiano* mecenas Iapichino – nastąpił punkt zwrotny: bez potwierdzenia, czy dokumentacja jest w posiadaniu agencji,

EMA «zanegowała dostęp do niej – podając trzy powody. Pierwszy: danych na temat szczepionek nie można ujawniać, aby nie zaszkodzić procesowi podejmowania decyzji o ich bezwarunkowym dopuszczeniu do obrotu. Drugi: są one zaliczone do wyjątków przewidzianych w ich regulaminie (agencji EMA), które dotyczą porządku publicznego i tajemnicy wojskowej. Trzeci: argument nieingerowania w decyzję końcową, która – i tym razem – dotyczy zezwolenia i która przeważa nad interesem publicznym».

Ponadto 14 kwietnia 2022, AIFA napisała, że «nie widzi bezpośredniego i konkretnego motywu ze strony dwóch stowarzyszeń, który mógłby uzasadniać ujawnienie prac naukowych. Agencja pozostawiła jednak pewien cień nadziei, zapraszając nas do zintegrowania prośby. Z tego powodu rozważamy również złożenie odwołania do Regionalnego Sądu Administracyjnego regionu Lacjum». Mecenas Iapichino – zaznaczając, że nie jest przeciwnikiem szczepień – stwierdził, że «brakuje przejrzystości ze strony instytucji. Jeśli mówimy o danych dotyczących bezpieczeństwa szczepionek, to na tym etapie zakładamy, że nie są one w ich posiadaniu. Jeśli mówimy o badaniach naukowych, zakładamy, że je mają. Dlaczego więc nie chcą ich udostępnić?».

Źródło:

„Dati vaccini? Segreto militare”/ Avv Iapichino: “Ema ci ha negato di vedere report””

„Per Ema i dati sui vaccini sono un segreto militare””